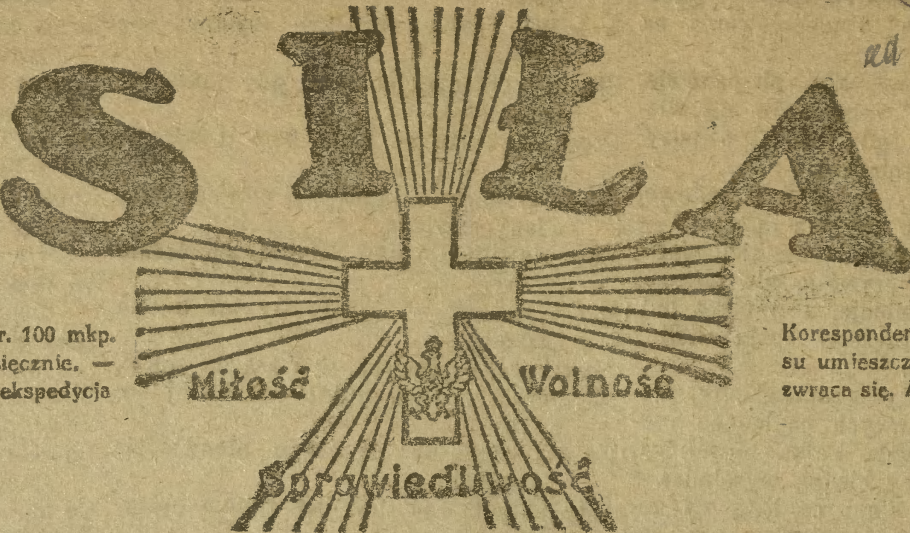


„SILA“

wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyncz. w Polsce 25 mkp., w Niemcz. 4 mkn.

Pranumerata na mies. paździer. 100 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Pranumeratę przyjmuje ekspedycja



ad R 918² 1907
1922/41

ADRES:

Redakcji, Administracji i Ekspedycji Poznań, Skarbowa 12
— Telefon nr. 16-89.

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9-3

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

Lista „panów“.

Dzień 5 listopada, — dzień wielki i ważny — dzień, w którym bądź co bądź na długich pięć lat mają być zdecydowane losy naszego państwa, naszej Ojczyzny — stoi tuż za pasem. Krótki tylko termin nas od dnia tego dzieli. To też nie dziwić się, że wszystkie partje i stronnictwa tak większe jak i małe, wysilają swe siły aby w decydującym tym dniu odnieść jak największe dla siebie zwycięstwo.

Mówi się o partiach i stronnictwach, tymczasem — takiej ogólnej i piszącego osobiste zdanie, walka toczy się już nie między partjami i stronnictwami, a raczej między dwoma wielkimi obozami.

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości — że z jednej strony staje obóz — silnie z sobą skojarzony i związany — mianowicie obóz belwederki — z panem Józefem Piłsudskim na czele. Kameryla to silna, potężna i — bogata! Posiada ona bowiem prasę, kapitał i ludzi.

Jeżeli się rozważy te wszystkie ugrupowania, to widzimy tam silną partję „Piaśtów“ z Witosem i premierem Nowakiem na czele, głośnych „Thugutowców“ z panem Thugutem jako duchowym dowódcą, sekundują im panowie Stapiński i Putek ze swoją gromadą, jako „trabanci“ zaś — do wszelkich usług choćby w rodzaju lokajów na każde sknięcie skorych, to panowie socjaliści z Daszyńskim i Moraczewskim (firma polska), cepeery z Chądzyńskim i Waszkiewiczem (firma: Narodowa i — chrześcijańska!) Ostatecznie żydzi z Grünbaumem i kapitałami! Widzimy więc, że to obóz, którego lekceważyć nie można.

A stawka tych panów, o którą przy wyborach idzie, zaiste nie mała i nie blaha!

Czyż dziwić się, że gdy chodzi o 7 letnią prezydenturę państwa to warto rąk zakasać i takim ugrupowaniom do zwycięstwa dopomóc?

Czyż źle było panom piaśtówcom, gdy mogli bezkarnie i z łatwością dokonywać takich transakcji „gospodarczych“ jak

Dojłdy, Spółki leśne, szacherka majątkami, młynami, za które trzeba było Kierników z urzędów zrzucić a Bardłów z Sejmu i z partji wykluczać? (Zarzuty nie nasze, a pana Stapińskiego!) A ten sam pan Stapiński? skąd jego majątki i bogactwa? Nafta, ropa, sumy amerykańskie! (Znowu nie nasze zarzuty, a pana Witosa!)

Z takim oto obozem, z taką kamarylą stają do walki o rządy w Polsce stronnictwa nie związane z sobą ani Dojłdami, ani handlem lasami, ani ropą, ani naftą a tylko dobrem państwa i narodu całego, wszystkich jego warstw i stanów. Występują do walki pod hasłem: „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej“, za którą to cały naród wzdycha, której pragnie, bo widzi, że inaczej — nieuczciwość, szalbierstwo, przekupstwo, szacherki i prywata stoczyć by musiały państwowość naszą na dno przepaści.

A jednak — przeciwnicy naszego obozu — szczególnie zaś na terenie naszym panowie cepeerowcy z stawetną „Prawdą“ zwalczają listy kandydatów Chrześc. Jedności Narodowej tem, że nazywają je trywialnie i głupio „listami panów“. Sposób to łatwy — lista „panów“ i basta! Przecież w dzisiejszych czasach roznamiętnienia z jednej, a oplakanych stosunków gospodarczych z drugiej strony, hasło nienawiści stanowej tak łatwo szerzyć. Nie na darmo wywołano przecież ów nibygeneralny strajk robotników przemysłowych w marcu b. r., nie nadarmo powtórzono podobną a skutkach gorszy jeszcze eksperyment mianowicie strajk rolny w naszej dzielnicy!

Lecz przypatrzmy się sprawie nieco bliżej i dokładniej.

Każdy jako tako uświadomiony wie, że nigdy się tyle nie nakłamię jak właśnie w czasie wyborczym. Dzieje się to w każdym kraju, a tym więcej można sobie pod tym względem pozwalać u nas w Polsce, gdzie uświadomienie społeczno-polityczne nie stoi naprawdę na wyżynach.

To też nie wszystko jest prawdą, co naprzykład prześwieta „Prawda“ pisze, może właśnie dla tego, że „Prawda“

się zowie. Przecież i bolszewicy mają w Moskwie organ, który „Prawdą“ nazywają. Stąd nie dziwić się, gdy się często czyta lub słyszy, że Korfanty np. jest dyrektorem, ba właścicielem — 16 (!!) kopalni! Ze Paderewski jest właścicielem dziesiątków majątków i kilku gazet, że X. Adamski 20 drukarni i niezliczonej ilości dolarów amerykańskich!

Lista „panów“!

Zaiste! licho to koncept, lecz wystarczy, aby ludzi, którzy z polityką mniej mają do czynienia, szczególnie szerokie rzesze robotniczego ludu po wsiach w błąd wprowadzić.

Przypatrzmy się jednak sprawie nieco bliżej i dokładniej.

Prawdą na liście Chrześc. Jedności Narodowej (nr. 8) figurują obok siebie nazwiska jak obszarników, Żółtowskiego lub Szuldrzyńskiego, gospodarzy Kaczmarka lub Wojtkowiaka, inteligencji mieszczańskiej jak dr. Seyda lub Rzepecki, księży jak Bratkowski lub Dachowski, „kapitalistów“ jak Korfanty lub Trampczyński, rzemieślników i kupeców jak Koraszewski lub Lowandowski itd.

To niby lista „panów“! Tymczasem lista to wszystkich stanów o przedewszystkiem lista ludzi, którzy pod każdym względem — czyste mają ręce!

A druga strona? Ta lista niby — niepanów? Witos — chłop — a pańskość jego i majątek, któżby się z nim zamieniać nie pragnął? Przecież idą pod jego sztandar tacy panowie jak Brejsey jeden i drugi, Kulerski a ostatnio nawet dr. Hacia! To tylko ludzie bliżej nam znani!

A Stapiński? A Thugut? Daszyński, Moraczewski, Diamant i Liebermann to już zupełnie proletariusze?

Ba, powie niejedyn — to tam u tych, u cepeerowców jest inaczej! Powolił To panowie inżynier Chądzyński, adwokat Fichna, profesor Waszkiewicz — może oni należą do warstw robotniczych? Albo — p. dr. i bankowiec Wachowiak, pan o. k. urzędnik ministerjalny Zapała, może to robotnicy?

A w końcu — znanymi mi są ludzie tego obozu, którzy przed trzema laty bo-

to i nago do Poznania przywędrowali, w jednych spodziankach a dziś — posiadają i „majątek” i umebliowania na pięć, sześć pokoi!

A jednak! to wszystko nie-panowie, bo czuli „obroncy” robotników na wiecach i zebraniach, gdy chodzi o pozyskanie głosów robotniczych.

Lista Chrześc. Jedności Narodowej — lista nr. 8 — to nie lista „panów” — to lista całego narodu, wszystkich sfer i stanów, które nie prywatę, nie kieszeń, nie zaszczyty i ambicje, a li tylko ład, praworządność, szczęście kraju mieli i mają na względzie.

Dla tego każdy nieuprzedzony, niezacietrzewiony w swych poglądach partyjnych Polak, każda Polka-obywatelka, czy inteligentka czy biedna wyrobienica — oddać głos swój winni na listę zjednoczonych wszystkich stanów — na listę nr. 8!

Adam Piotrowski poseł.

—Z—

Jak polska kobieta odprawia enperowca, witosowca i socjalistę.

Przybyli do piastowej, polskiej kmiotka chaty

Raz aż trzech kusiele, no, niby kamratty. Chłop ich wita, zasiedli naokoło przyzby, Co mówią, słucha pilnie gosposia z swjej izby.

Pierwszy z nich się wysunął, tak do kmiotka rzecze,

Miejsze rozum i na mnie ty głosuj, człowiece,

Jam obrońca jest ludu, jam jest enperowiec.

Na to kmiotek: Za głos mój co dasz wzamian? powiedz.

Dam pracę bezrobotnym, choć warształy pracy

Zniszczę wraz z kapitałem, o drodzy rodacy.

Lay wdowom i sierotom obetrę wraz z Ickiem,

Mym drogim przyjacielem, co zwie się Popyckiem.

Z nim razem głosowałem, aby katolicka Ot' szkoła wyznaniowa nie drażniła Icka.

I na cóż katolikiem i na cóż Polakiem

Ma być naczelnik państwa? Nowym kroczę szlakiem,

Nowe drogi wskazują robotniczej rzeszy, Aż djabeł w głębi piekiel szczerze się tem cieszy.

Jam lucyfer z radości zęby swoje szczerzy,

Ślupich siac nie potrzeba, więc głupi im wierzą.

Wciąż mówię o ucisku i kłnę obszarnika „Prawda” kłamstwa drukuje, lecz to w serca wnika.

Inteligent mi w drodze, więc z nim nie głosuje,

A także do duchownych sympatji nie czuje;

Bo oni wiarę krzewią, tej djabeł się boi,

A to kum mój wraz z żydkiem, o rodacy, moi!

Więc choć miałby kraj zginąć, ty wraz ze mną powiedz

Niech żyje żydka kamaat, zacny enperowiec!

A ledwie tenże skończył, wysuwa się drugi,

Słuchaj, chłopie, powiada, gdy masz rozum długi,

Głosuj ty tylko na mnie, bom ja witosowiec!

Na to chłopek: Za głos mój co dasz wzamian? powiedz.

Czy nie znasz spraw, Dejlid ani letnej spółki?

Rzekł tamten, — świegotaly już o tem jaskółki,

Nawet sroka gaśulska, siedząca na płocie,

Skrzezała o tem głośno wszelakiej hologicie,

Ze jak kraść, to już dobrze oblowie się przytem,

Gdy okrycie zaś suto jest złotem obszytem,

To choć brudne sumienie, nikt się tem nie brzydzi,

Bo sumienia pod płaszczem nikt z ludzi nie widzi,

A że jest Boskie oko, co w sumieniu czyta,

O to się witosowiec nigdy nie zapyta,

Instynkta głumu drażnić to moja robota,

Głosuj na mnie, a dam ci pełen worek złota.

A ledwie drugi skończył, wysuwa się trzeci,

Jeśli tobie rozum w głowie iskra świeci,

Głosuj ty na mnie bom ja socjalista,

Najlepiej ludu bronią — to rzecz oczywista!

Gdy głos mój oddam tobie, co dasz? kmiotek rzecze.

A na to socjalista: „Posłuchaj mnie człecze,

Ja własność chcę znieść w Polsce i wszelki obrządek,

Niech wreszcie raz już nowy nastanie porządek:

Wszystko będzie państwo, dla ludu bez pracy

Będzie zawsze dość chleba, dość białych kołaczy

Socjalizm zaprowadzi okres w dziejach nowy.

Nawet rozum człekowi sam pójdzie do głowy.

Pocóż języków uczyć? Międzynarodówka Z esperanto niech żyje i bezwyznaniówka.

Nacóż ma być religja? Nacóż narodowość

Ze bez tego żyć można to nie żadna nowość:

Ani wół ani osiel nie zna tego przecie,

Gdy ma pełne koryto, dobrze mu na świecie

Więc socjalizm niech żyje, nie ma innej rady,

Niechaj człowiek też idzie w tych bydłatek ślady.

Chłop palcem w bucie kiwa i w głowę się skrobie,

Bo ja wiem czy głos oddać tobie albo tobie.

Gdy tak myśli i myśli, bo trudne dojsć końca,

Który to z tych trzech istnych jest ludu obrońca,

Z izby naraz aż z gniewu cała drząca, blada

Do gości nieproszonych gosposia wypada. Ja Polka katolizka, mówię wam, psu-braty,

Idźcie precz, kusiele, z polskiej kmiotka chaty.

Bo ja kraj mój ojczysty sercem Kocham szczerze

Pragnę duszy zbawienia i trwam w ojców wierze

Za nic wasze gadanie, nie chcę wiedzieć o tem,

Choćbyście obietnicą sypali i złotem.

Bezrządu w kraju chcecie, walki klas, by ryby

W mętnej wodzie dla siebie łowić bez ochyby.

Leez się wam to nie uda, bo polskie kobiety

Straż trzymają, won za drzwi. Wrzasnęli, o rety,

Bo piorun gniewu strzelał z lica polskiej matki,

Co bronila im wstępu do piastowej chatki.

Podkasawszy więc poły, jeden, drugi, trzeci,

Co sił zmyka aż za nim tuman kurz leci.

Gosposia zaś do chłopca swojego powiada: Idź po rozum do głowy, tu nie trudna rada.

Narodowej Jedności Chrześcijański jest Związek

I na ten oddać głosy jest nasz obowiązek.

Kto Polak i katolik szczerzy, to ten przyzna,

Ze wtedy ład nastanie, ustanie drożyzna.

Gdy zwycięży w wyborach rzecz to oczywista,

Kandydatów poselskich naszych „ósma lista“...

Stefanja Tucholkowa.

—O—

Życie polityczne

Na wschodzie wojna grecko-turecka już się zakończyła układem w Mudanji, na mocy którego Grecja wycofuje swe wojska z Tracji.

Na Górnym Śląsku dokonywuje się obecnie przemiana pojęć politycznych całej ludności. Ogół tamtejszy przekonał się o szkodliwej dla Polski polityce NPRu i odsuwa się od nich coraz bardziej. Ostatnio po wyjściu na jaw brudnych sprawek niektórych platnych funkcjonariuszy N. P. R-u — tracą oni ostatecznie swe wpływy. Pierwszym tego dowodem były wybory do Sejmu Górnośląskiego, przy których NPR. poniosła sromotną klęskę.

Obecnie w czasie walki przedwyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej, widzimy jeszcze większy upadek NPR-u. Utworzył się w Katowicach specjalny Komitet wyborczy kolejarzy przy Chr. Zw. Jedn. Narod., do którego weszli wszyscy prawie główni przywódcy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Kolejarzy, pod przewodnictwem p. Michalaka z Katowic weszli do niego: p. Stolarz (prezes ZPP. Maszynistów), p. Pekrywka (prezes Chr. Z. Z. Drużyn Konduk.), p. Tambor, p. Krzykała (ezł. Kom. ZPP.), p. Murtek, p. Matera, Januszek i Piątek. W większości, jak widzimy, dawni NPR-owcy. Możemy też na Górnym Śląsku patrzeć z ufnością na wynik wyborów.

—O—

Nasze hasła.

1. W sprawie polityki narodowej:
 - „Niech żyje jedno, nierozdzielne, potężne Państwo Polskie!”
 - „Precz z sojuszami z wrogami Polski przeciw własnym braciom!”
 - „Precz z agentami bolszewickimi!”
 - „Gospodarzami Polski muszą być Polacy!”
2. W sprawie Rządu:
 - „W Polsce musi rządzić prawo!”
 - „Nie wolno lekkomyślnie wywoływać przesileni rządowych za które kraj płaci!”
 - „Protestujemy przeciwko wspomaganiu przez Rząd lewicowych partii państwowymi pieniędzmi!”
 - „Chcemy silnego, bezstronnego, fachowego rządu!”
 - „Żądamy oszczędności w wydatkach i uporządkowania podatków!”
3. W sprawie odrodzenia moralnego Polski:
 - „Żądamy opieki prawnej dla Kościoła!”
 - „Żądamy uszanowania ślubów kościelnych i zabezpieczenia wychowania religijnego w szkołach!”
4. W sprawach socjalnych:
 - „Żądamy sprawiedliwej zapłaty urzędniczej i robotniczej!”
 - „Żądamy ubezpieczenia na starość i od nieszczęśliwych wypadków!”
 - „Żądamy ustawowego zabezpieczenia 8io godz. dnia pracy i urlopów!”
 - „Żądamy budowy nowych domów robotniczych!”
5. W sprawie rolnej:
 - „Żądamy zdrowej reformy rolnej!”
 - „Żądamy budowy szkół rolniczych!”
 - „Żądamy stworzenia Kredytowego Banku Włościańskiego!”
6. Ogólne:
 - „Komunizm to nędza, tylko własność prywatna zapewni dobrobyt w społeczeństwie!”
 - „Precz z Walką Klas!”
 - „W przyszłym Sejmie musi być większość Chrześc. Narodowa Polska!”
 - „Głosuj na 8-kę!”

—0—

Ruch przedwyborczy.

Poznań, par. św. Wojciecha.

Wiec przedwyborczy odbył się w ubiegłą niedzielę w południe zaraz po nabożeństwie przy licznych udziałach wiecowników. Referat wygłosił kandydat na miasto Poznań poseł Adam Piotrowski. W dyskusji przemawiali m. in. pp. Ciepluch, Skrzypczak, przewodniczący wieca p. Szubert itd. Prócz jednego — zdaje się enpeerowca, który się do tego nie przyznał — p. Skrzypczaka, wiec oświadczył się jednomyślnie za listą narodowo-chrześcijańską nr. 8. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty” Koniopnickiej. (ski).

Pleszew. W ubiegłą niedzielę odbył się tutaj olbrzymi wiec przedwyborczy, zwołany przez Chrz. Zw. Jedności Narodowej do sali strzelnicy. Ogromna sala przepelniona była słuchaczami, a mnóstwo publiczności dla braku miejsca

stało na dworze, część wrócić musiała do domów. Plakaty ogłaszały, że przybędzie na wiec ks. poseł Adamski z Poznania. Wobec tego prezes okręgu pleszewskiego Nar. Partji Robotniczej rozpuścił stafety po całym powiecie, aby strąbić jaknajwiększą liczbę robotników rolnych i, o ile możliwości, wiec rozbić. Przybyło też na wiec robotników rolnych bardzo wielu. Z ogromnym zaciekawieniem wszyscy wysłuchali obszernych a jasnych wywodów ks. posła, dani dowód zrozumienia jego wywodów burzliwymi oklaskami. Dyskusja była obszerna. Przemawiali m. in. obecny prezes filji pleszewskiej Nar. Partji Rob., który mówił rozumnie i spokojnie, potem filar NPR. p. Makowiecki, który nawoływał do kontrolowania list wyborczych; zgłosił się nadto do głosu prezes okręgowy Nar. Partji Rob. p. Dubielczyk, który, zdaje się, w przyzwoity sposób przemawiać wogóle nie umie; zaczął też z góry od osobistych obelg i zarzutów, tak że zebrani, którzy gadania p. Dubielczyka słyszeli po wiele razy, a zawsze powtarzane te same rzeczy, zniecierpliwieni żądali, aby p. Dubielczyk przestał mówić. Tenże począł się miotać jako dziki i odgrażał się na estradzie i później wśród publiczności tak dalece, że dla niego ten występ skończył się smutnie, gdyż policja niesforne i wstyd przynoszącego każdej partji politycznej mównicę wyprowadziła ze sali. W dyskusji przemawiał cały szereg osób, którzy wszyscy jednomyślnie potępiali kłamliwe, podszytujące i niepolskie występy posła enpeerowskiego p. Nadera, który przed tygodniem przez całe dwie godziny zamiast mówić o sprawach Polski, miotał tylko oszczerstwa, zarzuty i kłamstwa. Wiecowi umiejętnie przewodniczył p. dr. Białasik. W dyskusji przemówił ks. prob. Niesiołowski, Michalski, Gasiorek i inni, podnosząc konieczność jednoczenia się na stanowisku chrześcijańskim i szczerze narodowym. Wszyscy zaś zgodzili się w tem, że N. P. R. dzisiaj idąc bezustannie z lewicą, szkodliwą się stała w sprawach katolickich, a niepewną w sprawach narodowych. Licznie zebrani enpeerowcy razem z innymi uczestnikami wiecu postanowili jednomyślnie głosować na listę nr. 8 Chrz. Zw. Jedności Narodowej.

W ostatnim tygodniu odbyły się w Szamotułach, Wrześni i Międzychodzie wiece przedwyborcze Chrz. Zw. Jedności Narodowej. Ludność wypełniła sale wielkie po brzegi, ciekawa posłyszania wywodów ks. posła Adamskiego. Wpuszczono na zebranie oczywiście także enpeerowców, żądając od nich tylko przyzwoitego zachowania się, dopuszczając ich do głosu narówni z innymi uczestnikami wieców. Ale enpeerowcy, zwykle tak bardzo głośni, po wysłuchaniu wywodów mówcy dziwnie zeszkromniali tak, że enpeerowców trzeba było dopiero wołać, żeby się do głosu zgłosili. Nie mieli już też odwagi powtarzania swoich zwykłych kłamstw, wiedząc, że spotkają się natychmiast z wyjaśnieniem. Wyborcy jednomyślnie ani na chwilę nie mieli wątpliwości, że w obe-

nych warunkach uczciwy Polak i katolik głosować może tylko na listę nr. 8.

Informacje Komitetów Wyborczych ze wsi świadczą o tem, że i tam dokonuje się ogromny zwrot na korzyść obozu narodowego i katolickiego. Ludzie właściwie dopiero teraz zdają sobie sprawę z tego, jak długo ich oszukiwano pustem gadaniem i dlatego coraz więcej enpeerowców i witosowców publicznie oświadcza, iż będą głosowali za listą Ch. Zw. Jedności Narodowej.

Piaski pod Gostyniem.

7. 10. b. r. odbył się tu wiec przedwyborczy Chrz. Dem., na którym przemawiał poseł Pussak i kandydat na posła p. Sikora. Wiec zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Boże coś Polskę” i okrzykiem na cześć zwycięstwa listy nr. 8.

Nieporcie, pow. Gostyński.

8. 10. w niedzielę miał się odbyć wiec P. S. L. i NPR-u, jednak po przemowie posła Pussaka i zamienił się w manifestację wszystkich prawie zebranych na cześć Ch. Zw. Jedności Narodowej. Zakończono go przyrzeczeniem głosowania na nr. 8.

Bobkowice, pow. Gostyński.

W niedzielę 8. bm. odbył się wiec Ch. Zw. Jedności Narodowej. Jako referenci przemawiali poseł Pussak i ks. Tomaszewski. W dyskusji zabrał głos p. Skrzypczak z NPR-u, dostał jednak odprawę od posła Pussaka. Zakończono go okrzykiem wszystkich na cześć Ch. Zw. Jedności Narodowej.

Drzewce, pow. Gostyń.

Odbył się tu 9. 10. br. wiec Chrz. Zw. Jedności Narodowej. Referaty polityczne wygłosili p. poseł Pussak i p. Sikora z Krępy. Po dyskusji, w której brał udział jeden z NPR-u, zakończono wiec w spokoju opowiedzeniem się za blokiem narodowym.

Łutom, pow. Szamotulski.

Odbył się tu wiec przedwyborczy Chrz. Dem. w niedzielę 15. 10. br. przy obecności 200 osób. Referat wygłosił p. Łączkowski z Poznania. Po dyskusji zupełnie spokojnej i odpowiedzi referenta, zakończono go w porządku okrzykiem na cześć Koriantego i odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi”.

Kokosowo, pow. Gostyński.

11. 10. br. odbyło się tu zebranie przedwyborcze, na którym przemawiał poseł Pussak i p. J. Sikora z Krępy. W dyskusji zabrał głos witosowiec p. Olejnik, dostał jednak należyte odprawę od referentów. Wiec zakończono całkowitą zgodą na wywody mówców.

Chrzypsko, pow. Szamotulski.

W dniu 15. 10. br. odbył się tu wiec przedwyborczy Chrz. Dem. przy obecności 1000 osób. Referat wygłosił p. Kapałczyński ze Środy. Po dyskusji, w której popisywał się pewien agitator płatny urzędnik NPR-u, zakończono w spokoju i opowiedzeniem się za Chrz. Zw. Jedności Narodowej.

